Cena jednego egzemplarza 25 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 10. Kraków, dnia 10 kwietnia 1932 r. Rok XX.

LUD KATOLICKI

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.
Hasło nasze: KATOLICKA POLSKA.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Długa 35. — Telefon Nr. 130-12.

Niemcy a pokój światowy.

Polityka Niemiec nigdy nie grzeszyła subtelnością. Dyplomacja Germanów chadzała zawsze w wysokich i ciężko podkutych butach huzarskich. Nie należy, rzecz oczywista, dopatrywać się w niej przez to jakichś momentów brutalnej szczerości. Wprost przeciwnie. Duch germański lubuje się w chytrości, tylko niestety jest ona zazwyczaj tak jawnie krzyczącą, że wywołuje niesmak i rumieniec zakłopotania u przeciwnika. Bo czyż ostatni projekt rozbrojeniowy p. Nadolnego nie sprawia tego wrażenia, dając niezliczony z rzędu dowód tej niezdarnej i grubej roboty? A tembardziej jeszcze nabiera on specyficznie germańskiego zabarwienia, gdy się zważy, iż propozycje niemieckie zostały wysunięte po oficjalnem ogłoszeniu projektu konwencji w opracowaniu komisji przygotowawczej do Konferencji Rozbrojeniowej, po wspaniałym i pełnym dalekoidącej inicjatywy projekcie francuskim, wreszcie po naszych propozycjach w kierunku rozbrojenia moralnego. Na tle tych prac, tchnących prawdziwą ideą pokoju, w których najbardziej wymagający krytyk nie mógłby się dopatrzeć ukrytych własnych interesów, projekt niemiecki odrazu uzyskał w opinji świata właściwą ocenę. Nikt już dzisiaj wątpić nie może, iż niema on nic wspólnego z rozbrojeniem Niemiec, a natomiast obejmuje rozbrojenie sąsiadów z pozostawieniem dobrze wyostrzonego miecza w mściwej dłoni niemieckiej.

Zresztą nie jest to żadnem zaskoczeniem dla państw szczerze pragnących pokoju. Na długo przed konferencją genewską wszystkie przewidywania szły właśnie w tym kierunku. To też „pokojowy" płód niemiecki należy uważać za ostateczne zdemaskowanie się. I to już dobrze! Ale, by nie być gołosłownymi, przypatrzmy się bliżej propozycjom berlińskim. Oparte są one w większej części na V. cz. Traktatu Wersalskiego, normującej znane już wojskowe prawa Niemiec. Powoływanie się na Traktat Wersalski jest wielce znamienne. Tezy niemieckie o równości zbrojeń wypływają z teoretycznie słusznego założenia, że ograniczenia zbrojeń powinny być dla wszystkich jednakowe. W przeciwnym wypadku nie może być sprawiedliwości, nie może być pokoju. A wówczas i odpowiedzialność za niesprawiedliwość i jej konsekwencje winna spaść na innych, nigdy na Niemcy. Gra i zamiary są tu więc jasne. Ale idźmy dalej.

Niemcy proponują zniesienie obowiązkowej służby wojskowej i zastąpienie jej zaciągiem ochotniczym. Gdyby tego nie można było osiągnąć, to należałoby jaknajbardziej ograniczyć ilość wyszkolonych rezerw. Innemi słowy: Niemcy posiadają w tej chwili świetnie wyszkoloną armję zawodową, która łatwo jest uzupełniana przez gęste ośrodki fabryczno-miejskie uprzemysłowionego państwa. Wyszkolonej rezerwy dostarczą zaś świetnie zorganizowane związki sportowo-wojskowe. Jeżeli zaś chodzi o ciężką artylerję, czołgi, samochody pancerne itp. zakazane dla Niemiec rodzaje broni, to właśnie delegacja niemiecka proponuje, aby wszystkie inne państwa pod tym względem dostosowały się do Niemiec. Nie znaczy to oczywiście, aby w razie potrzeby przemysł niemiecki nie mógł dostarczyć wszystkich wymienionych środków walki i to w czasie jaknajkrótszym. A ponieważ nie każde państwo posiada tak rozwinięty i nastawiony na produkcję wojenną przemysł, więc te warunki pozornej równości dają Niemcom decydującą przewagę.

To samo odnosi się i do lotnictwa. Zniesienie lotnictwa wojskowego, którego Niemcy nie posiadają oficjalnie, stwarza dla nich położenie bezkonkurencyjne, gdyż, posiadając potężne lotnictwo cywilne, ogromny personel fachowy oraz fabryki samolotów, zmilitaryzowanie powietrznych sił będzie tylko kwestją godzin. Inaczej sprawa ta przedstawiać się musi w tych państwach, które nie mają tak rozwiniętego lotnictwa cywilnego oraz przemysłu.

W dziedzinie zbrojeń morskich Niemcy proponują poprzestać na ich stanie posiadania, tj. pancernikach 10.000 ton uzbrojonych w działa o kal. 280 mm. Natomiast znieść łodzie podwodne oraz lotnictwo morskie. Nigdzie jednak cynizm niemiecki nie występuje tak jaskrawo, jak w żądaniu zakazu budowy fortów nadgranicznych oraz w odrzuceniu wszelkich ograniczeń budżetów wojskowych. — W pierwszym wypadku ostrze skierowane jest w stronę Francji, która w ciągu ostatnich lat znacznie wzmocniła fortyfikację swej wschodniej granicy. Ponieważ zaś fortyfikuje się ten, kto chce się bronić, a więc przyszły napastnik domaga się zniszczenia umocnień, aby miał wolną drogę do Paryża. Niedarmo naród niemiecki hołduje myśli o odwecie.

Sprawa ograniczenia wydatków wojskowych wywołuje u Niemców najgorętsze protesty. To niedopatrzenie Traktatu Wersalskiego pozwoliło bowiem Rzeszy Niemieckiej postawić swoje uzbrojenie na nieosiągalnej dla innych wysokości. W latach 1924—31 Niemcy wy

dały na 218.800 zamiast dozwolonych 32.640 karabinów 32.822.000 mk., na karabiny maszynowe 40 miljn., na działa 46 miljn., za co mogły zakupić 925 armat, zamiast dozwolonych Traktatem 48 dział (po 6 rocznie). Ograniczenie budżetowych wydatków na zbrojenie wprowadziłoby Niemcy do równej pozycji z innymi, czego w imię swej germańskiej „sprawiedliwości“ chcą za wszelką cenę uniknąć.

Wreszcie proponują również cynicznie wprowadzenie międzynarodowej kontroli zbrojeń. Państwo, które od 14-tu lat pracuje nad przystosowaniem całego swego aparatu w kierunku omijania powziętych zobowiązań, może rzeczywiście nie obawiać się kontroli. W dziedzinie „patrjotycznego oszustwa“ nikt nie będzie w stanie równać się z niem.

Tak wygląda obecnie od strony wojskowej germańskie „państwo bojaźni bożej“, i jeszcze przez długi czas będzie miała Europa — a i świat cały — z niem kłopot. Dla odrodzonej Polski zaczęła się na nowo misja: stać na straży i w gotowości do obrony chrześcijańskiej cywilizacji, oraz pokojowego współżycia narodów.

Słowo Boże.

Na II. niedz. po Wielkanocy.

Ew. Św. Jana. X, 11—16. „Onego czasu mówił Jezus Faryzeuszom: Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz życie własne daje za owce swoje. Lecz najemnik i kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, na widok zbliżającego się wilka, porzuca owce i ucieka; wilk zaś porywa i rozprasza owce. Najemnik tedy ucieka, bo jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Jam jest pasterz dobry i znam swoje i one Mnie znają; podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. To też i życie swoje kładę za owce swoje. Mam ja też inne owce, które nie są z tej owczarni i te muszę przyprowadzić; one także słuchać będą głosu mego i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz“.

Śliczny to obraz: pasterz z owieczką na ramionach. Owieczka tuli się do jego piersi i bezpieczna przed drapieżnym wilkiem. To Jezus — Dobry Pasterz, — owieczką — dusza ludzka. Jezus kocha i zna duszę każdą, złączoną z Nim przez łaskę poświęcającą, podobnie jak Bóg Ojciec i Syn Boży poznają się i rozumieją, bo mają tę samą naturę. Jezus kocha wszystkie dusze ludzkie, nawet i te, które się od Niego oddalają — czy oddaliły. Łaskami Swemi przeróżnemi szuka ich, — Sam idzie za niemi, woła miłośnie, nawołuje do powrotu do owczarni — a które nie zamykają uszu na Jego wezwania, wkrótce wracają — i znów czują się szczęśliwemi przy boku Boskiego Pasterza.

Dobry Pasterz, to Jezus, ale dobrym pasterzem jest również i Jego pierwszy zastępca na ziemi — papież. — Każdy Ojciec święty, tak jako i pierwszy — Piotr. św. — do którego Jezus wyrzekł: „paś baranki moje, paś owieczki moje!“ — Sercem świat cały stara się objąć. Ludzkiemu temu sercu Jezus użycza tyle miłości, aby się w niem znalazło miejsca dosyć dla wszystkich ludzi — i tych, którzy już „znają“ Pasterza Boskiego i tych, którzy jeszcze Go nie poznali. — Ot — n. p. obecny pap. Pius XI. — jakżeż On całego siebie oddaje owieczkom Swoim... Wszystko robi, aby je w owczarni Bożej uszczęśliwić, — niczego nie szczędzi, aby tę owczarnię powiększyć — rozszerzyć — pomnożyć. On — misyjny papież — całą duszą oddał się tej jednej myśli, aby nastała „jedna owczarnia i jeden pasterz“.

Dobrym pasterzem jest też i każdy kapłan katolicki. Wszak i on jest zastępcą Jezusa na ziemi. Kapłani pomagają pierwszemu pasterzowi... Wilcy drapieżni są wszędzie, — wszędzie też być muszą dobrzy pasterze, którzyby bronili owczarni Chrystusowej. I oni bronią owieczek przed złymi ludźmi, którzy, stojąc na usługach piekielnego wilka, ustawicznie napadają na Bożą owczarnię, płoty jej psują, jedność rozrywają, co dobre niszczyć usiłują.

To też owieczki - dusze dobrze o tem pamiętać winny i wiedzieć, kto ich prawdziwym pasterzem i tego się trzymać i za tym tylko iść. Jezusa kochać Sercem całem i słuchać! Ojca św. mieć zawsze we czci najgłębszej! Kapłanów swoich trzymać się mocno i mimo tak częstych dzisiaj na nich miotanych oszczerstw — na krok ich nie odstępować. — W przeciwnym razie — niejedną owieczkę pierwszy lepszy najemnik szatana uwiedzie, — na manowce zaprowadzi i do zguby przywiedzie.

Ks. W. O.

Nowe postanowienia o Najw. Trybunale Administracyjnym.

Z dniem 1 kwietnia b. r. weszły w życie nowe przepisy o postępowaniu przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym, posiadające wielkie znaczenie dla szerokich sfer ludności ze względu na to, iż Trybunał administracyjny jako najwyższa instancja sądowa, decyduje o legalności licznych aktów administracyjnych, jakoto nakazów podatkowych, zarządzeń władz itp.

Nowa ustawa wprowadza bezwzględny przymus adwokacki, z tem, że przymus ten nie obowiązuje adwokatów, sędziów, prokuratorów, profesorów i docentów prawa polskich szkół akademickich, oraz stałych urzędników referendarskich Prokuratorji generalnej i mających kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie notarjuszów, jeśli osoby te działają czy to jako strony, czy też jako ich zastępcy.

Nowością jest obowiązek podania wartości przedmiotu sporu w samej skardze oraz uzasadnienia tej wartości. Jeśli wartość da się określić w pieniądzach, należy podać odnośną kwotę pieniężną. Pozatem nowela obejmuje przepisy co do wartości przedmiotu sporu przy świadczeniach perjodycznych. Jeśli wartość przedmiotu sporu lub jego części nie da się określić pieniężnie, skarżący winien oznaczyć wartość tę jako nieokreśloną.

Nowela znosi prawo strony do uiszczenia opłaty w znaczkach stemplowych, przylepianych na skardze, natomiast każe dołączać do skargi pokwitowanie kasy skarbowej lub odcinek blankietu nadawczego P.K.O., potwierdzający dokonanie wpłaty.

Opłata wynosi:

Przy wartości przedmiotu sporu do 1.000 zł. — 10 zł., od 1.000 zł. do 10.000 zł. — 60 zł. Przy wartości wyższej, — od pierwszych 10.000 zł. — 60 zł., od reszty — 0.4%, przyczem rozpoczęty tysiąc liczy się za cały.

Od skargi o nieokreślonej wartości należy uiścić opłatę 40 zł.

Trybunał może w razie mylnego uiszczenia opłaty wymierzyć skarżącemu opłatę dodatkową, pod rygorem pozostawienia skargi bez rozpoznania, a nadto wtedy, gdy od skargi o nieokreślonej wartości należy się więcej, jak 40 zł.

Trybunał może uwolnić skarżącego od opłat, jeśli ten wykaże, że nie posiada dostatecznych środków na uiszczenie ich; — do tego celu służyć może zaświadczenie władzy administracyjnej, państwowej lub samorządowej, zwierzchności służbowej lub sądu opiekuńczego.

Skarżącemu zwolnionemu od opłat, może Trybunał na jego prośbę ustanowić adwokata z urzędu.

Zupełnie nowy jest przepis, ważny dla osób, nie posiadających środków na koszta postępowania, że Trybunał może ustanowić stronie takiej adwokata, już celem wniesienia skargi. W tym celu winna strona, w przeciągu dni 14-tu od doręczenia jej orzeczenia lub zarządzenia, które zamierza zaskarżyć, wnieść podanie do Najw. Trybunału Administracyjnego i wykazać w niem, że nie posiada odpowiednich środków (do samej skargi biegnie termin dwumiesięczny).

Również na podkreślenie zasługują nowe postanowienia na wypadek oddania skargi: dotychczas w razie oddania skargi mógł Trybunał wymierzyć stronie opłatę do kwoty 300 zł., co stanowiło jakgdyby karę za swawolnie prowadzony proces, a wiele osób pod wpływem tego przepisu mogło odstąpić od zamiaru wniesienia skargi.

Przepis ten został obecnie uchylony, z tem, że w razie oddalenia skargi może Trybunał, uznając, że skargę wniesiono oczywiście bezzasadnie, zawiadomić o tem władzę dyscyplinarną adwokata, który podpisał skargę; nadto może Trybunał zarządzić zwrot części wniesionej opłaty, jednak nie więcej niż połowę. (Uzyskanie przychylnego wyroku powoduje w każdym razie zwrot wniesionej opłaty).

Oceniając nowelę w jej całokształcie, musimy z zadowoleniem stwierdzić, że głos naszego pisma, domagający się, aby nowela do ustawy o N. T. A. nie utrudniała ludności obrony prawnej, został uwzględniony, albowiem podwyżka opłat nie jest znaczna, a inne przepisy raczej wprowadzają ulgi i udogodnienia.

Ze spraw parlamentarnych.

Co uchwalono przy końcu sesji sejmowej?

Z zakresu gospodarczych prac ustawodawczych, w ostatnim tygodniu sesji sejmowej na czoło wysunęły się projekty reorganizacji systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce oraz nowelizacja kilku ustaw socjalnych. Rząd wprowadzając reformę organizacji ubezpieczeń społecznych, zaproponował jednocześnie wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego dla robotników. Jednocześnie rząd zaprojektował nowy podział składek, płaconych zarówno przez świat pracowniczy jak i przez pracodawców na ubezpieczenia tak, aby przynieść ulgę pracodawcom i zwiększyć korzyści pracownikom. Zmniejszenie obciążeń socjalnych w przemyśle, handlu i rolnictwie, konieczne jest dla obniżenia kosztów administracyjnych, co jest równoznaczne z umożliwieniem obniżenia kosztów produkcji. Rząd dąży do rewizji cen artykułów przemysłowych, zwłaszcza skartelizowanych, aby zmniejszyć różnicę między cenami, pobieranemi obecnie przez rolników za produkty rolne, a cenami płaconemi przez nich za artykuły przemysłowe. Chodzi o dostosowanie cen wyrobów przemysłowych do zmniejszonego poziomu dochodu społecznego, przedewszystkiem rolnictwa oraz świata pracy. W ten tylko bowiem sposób możliwe jest ożywienie obrotów na rynku wewnętrznym i ułatwienie zbytu naszym towarom na rynkach zagranicznych. Dotychczas pracodawcy w przemyśle opłacali składki na ubezpieczenia w wysokości 8,3% zarobków pracowniczych, według projektu opłacać mają 5,8%. Robotnicy opłacali w województwach zachodnich 4,8% swych zarobków, a w pozostałych częściach kraju 3%, według projektu opłacać mają w całej Polsce 4,4%. Tak więc na terenie województw zachodnich składki robotników zmniejszają się o 0,4%, na terenie reszty Polski wzrastają o 1,4%, wzamian za to robotnicy otrzymują ubezpieczenie na starość i od inwalidztwa, które w województwach zachodnich już istnieje. Za bardzo tanią cenę zyskują więc robotnicy bardzo duże dobrodziejstwo. Składki Kas Chorych od pracowników umysłowych zostaną zmniejszone z 6,5% na 4.6% w ten sposób, że pracownicy umysłowi korzystają na tej zniżce 0,3%, a pracodawcy 1,6%. Jednocześnie projekt rządowy zespala organizacyjnie wszystkie instytucje ubezpieczeniowe na teren całego państwa od wypadków przy pracy, na wypadek choroby, a na starość i od inwalidztwa w całej Polsce, za wyjątkiem G. Śląska.

Z tą reformą związane są projekty skrócenia czasu urlopów robotniczych i przedłużenia czasu pracy z 46 na 48 godzin tygodniowo. Jednocześnie rząd wprowadza projekt, ograniczający w minimalnym zresztą zakresie działania ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. To ograniczenie podyktowane jest względami oszczędnościowemi, gdyż fundusz bezrobocia posiada stałe deficyty i rząd w ciągu ostatnich dwóch lat zmuszony był dopłacić ponad 120 miljonów złotych z rezerw skarbowych, poza dopłatami przewidzianemi w ustawie. Nad zmianami w ustawodawstwie socjalnem toczy się obszerna dyskusja w społeczeństwie, a obecnie i w Sejmie, jaki los spotka te projekty, trudno więc przewidzieć. Rząd wyłączył je jednak z pełnomocnictw, co oznacza, że zmiany w ustawodawstwie socjalnem zadecyduje reprezentacja narodu.

Pełnomocnictwa dla Prezydenta Rzeczypospolitej, o które rząd wystąpił do Sejmu ograniczone zostały do spraw gospodarczych i finansowych. Zgodnie z wyjaśnieniami premjera rządu w Sejmie oraz podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów w wywiadzie prasowym pełnomocnictwa te mają objąć głównie pomoc rolnictwu oraz instytucjom finansowym. Oczywiście, gdyby zaszła tego potrzeba, rząd będzie mógł wykorzystać pełnomocnictwa w kierunku poparcia polskiego eksportu i obrony naszego bilansu handlowego. Ze spraw przemysłowych rząd przeprowadził przez Sejm ustawę, dającą upoważnienie przymusowego uregulowania produkcji i obrotu w przemyśle naftowym.

Ze spraw odnoszących się wyłącznie do rolnictwa, rząd polecił poczynić duże ułatwienia w zakupie nawozów sztucznych przez rolników, celem podniesienia wydajności plonów, gdyż zachodzi obawa, że zbiory w tym roku, a zwłaszcza oziminy nie dopiszą i Polska mogłaby znaleźć się wobec potrzeby sprowadzania zboża z zagranicy. Nawozy sztuczne mają być rozsprzedane na kredyt. Jednocześnie rząd na podstawie uchwalonych przez Sejm 4-ch ustaw, przynoszących ulgi w spłacie długów i zaległości rolników, polecił utworzyć sieć komitetów finansowo-rolnych, które mają za zadanie czuwać nad stosownem i całkowitem wykorzystaniem dobrodziejstwa tych ustaw. W tym celu w skład tych komitetów wchodzą przedstawiciele rolnictwa. Do czasu utworzenia tych komitetów i wprowadzenia w życie ulgowych ustaw dla rolnictwa **wstrzymane zostały wszelkie egzekucje zaległości podatkowych.** Ze spraw gospodarczych, dotyczących stosunków handlowych Polski z zagranicą, należy wymienić rokowania, prowadzone przez Polskę z Niemcami. Rzesza niemiecka ogłosiła rozporządzenie o cłach maksymalnych, stosując je do Polski i Kanady. Rozporządzenie ma wejść w życie dn. 1 kwietnia r. b. W związku z tem należy przypomnieć, że Polska zawarła i ratyfikowała traktat handlowy z Niemcami, który nie wszedł w życie z winy Niemiec. Dlatego też Polska zaprotestowała przeciwko uroszczeniom niemieckim. W rozpoczętych rokowaniach Polska wysunęła projekt pokoju celnego między obu państwami. Obecnie zależy od Niemiec czy zdecydują się na bezwzględną walkę celną, czy też zaprzestaną politycznej walki z Polską na drodze gospodarczej. Podnieść należy, że wojna celna przyniosła dotychczas Niemcom duże straty, a polskiemu życiu gospodarczemu umożliwiła uniezależnienie się gospodarcze od Niemiec. Na wypadek odrzucenia przez Niemcy propozycji polskiej, Polska odpowie odwetem, to znaczy wszelkie stosunki gospodarcze z Niemcami zostaną przerwane.

Ślady krwi Chrystusa na cierniu z korony odżyły.

Starożytna, wielu wieków sięgająca tradycja twierdzi, że gdy święto Zwiastowania zbiegnie się z Wielkim Piątkiem, następują cudowne przemiany z przechowywaną w katedrze miasta Andria we Włoszech środkowych, relikwią Ciernia z korony Chrystusa Pana. Odżywają mianowicie i czerwienieją na nowo ślady Krwi Przenajświętszej. Ponieważ w roku bież. nastąpił taki rzadki wypadek zbiegu obu uroczystości, do Andrii przybyły liczne pielgrzymki z Włoch i zagranicy w oczekiwaniu powtórzenia się cudu, a biskup miejscowy zarządził specjalne modły.

Rzeczywiście, jak spodziewano się, w Wielki Piątek o godz. 4 m. 20 popołudniu, w obecności licznych rzesz ludu, od trzech godzin trwającego na modlitwie, cud powtórzył się. Rozbrzmiały śpiewy i hymny dziękczynne, a następnie adoracja relikwji przez biskupa Andrii, kapitułę, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych.

Dla sprawdzenia autentyczności cudu i wyłączenia możliwości jakichkolwiek nieporozumień i podstępów, zarządzono natychmiast jak najściślejszą kontrolę zjawiska. Przy kontroli tej obecnych było wielu uczonych włoskich i obcych, między innymi prof. Le Bon z uniwersytetu w Besancon. Po ceremonji w katedrze, biskup Andrii okazał relikwję z balkonu pałacu biskupiego wielotysięcznemu tłumowi wiernych, zgromadzonych na placu przed pałacem i ulicach przyległych.

Odnowione ślady Krwi św. trwają — wedle tradycji — czas bliżej nieokreślony. Czasami okres trwania cudu przedłuża się do 50 dni.

Nowy zbieg uroczystości Zwiastowania N. M. P. z Wielkim Piątkiem powtórzy się za lat 74.

Nie niszczyć gazety.

Może się ktoś zdziwi, że wyrywam się z takim apelem do Szan. Czytelników, a zwłaszcza zaś Prenumeratorów Ludu Katolickiego, ale zdaje mi się, że mam do tego prawo jako stary przyjaciel i współpracownik — choć skromny — naszej kochanej gazety, a wszystkim znów przyjaciołom dobrze życzę.

Dlaczego wołam: Nie niszczyć gazety? Każdy się domyśli, że idzie mi o to, by każdy prenumerator składał sobie numery z tygodnia na tydzień, a przy końcu roku dał oprawić rocznik. Co to za przyjemność mieć taki rocznik w domu, a jakiż pożytek! Przecież wiele rzeczy przeczytanych szybko się zapomina, więc gdzie szukać pomocy i światła? Gazeta porusza wszystkie sprawy, obchodzące obywatela państwa, streszcza ustawy, przytacza rozporządzenia władz, daje rady praktyczne w sprawach gospodarczych i handlowych — słowem poucza człowieka o wszystkiem.

Mam takich roczników Ludu kilkanaście. Jakże często zaglądam do nich! Ileż tam dobrych rzeczy wydrukowano!

Zniszczysz, Bracie gazetę, owiniesz w nią śledzia lub osełkę masła — co jest niezdrowe, bo farba się odbija — i co ci z tego przyjdzie? Pozbyłeś się rzeczy tak w każdym uświadomionym domu, pożytecznej.

Uczmy się od naszych wrogów i przeciwników politycznych, którzy mają duży respekt dla swych gazet. A cóż warte są te gazety, pełne zawiści partyjnej i stanowej, częstokroć podkopujące nawet fundamenty moralności, że nie mówię już o podrywaniu powagi władz państwowych.

A zatem nie niszczyć gazety, ale składać i szanować, by mieć po roku piękny duży tom, jako najlepszego przyjaciela i doradcę. B. Cholewa.

Bank rolny daje ulgi dłużnikom.

W obliczu ciężkiego kryzysu, jaki przechodzi obecnie rolnictwo, Państwowy Bank Rolny zastosował szczegółowy plan ulg dla licznej rzeszy swych dłużników i przystąpił obecnie, kosztem dużych ofiar przez siebie poniesionych, do jego realizacji. Ulgi, jakie udzielone zostały dłużnikom Banku, zmierzają zasadniczo w trzech kierunkach: odroczenia spłaty zaległości, przedłużenia okresu spłaty pożyczek i obniżenia oprocentowania. W szczególności w dziedzinie kredytu długoterminowego w listach zastawnych odraczane będą zaległości z tytułu rat, powstałe przed 1 stycznia br., na czas do 1 kwietnia 1933 roku, względnie do 1 października 1934 r. w zależności od kategorji dłużników. Spłaty tych zaległości będą następnie rozkładane na warunkach możliwie dogodnych, przyczem odsetki od odroczonych zaległości nie będą wogóle pobierane. Obniżono narazie na b. r. oprocentowanie od pożyczek długoterminowych w zależności od kategorji dłużników o 4, względnie o 2 proc. w stosunku rocznym, czyli o 2, albo 1 proc. przy racie półrocznej. Ponadto na życzenie dłużników, którzy zaciągnęli pożyczki w listach zastawnych na krótsze terminy, przedłużać się będzie okres spłaty tych pożyczek do 30-letniego okresu umorzenia.

Przy pożyczkach długoterminowych w obligacjach meljoracyjnych zaległości z tytułu rat odroczone zostały narazie do jesieni br., a w międzyczasie Bank zbada możliwości płatnicze poszczególnych dłużników i zależnie od wyniku badań, ustali ewentualnie dalsze prolongaty. Równocześnie przedłuża się okres trwania tych pożyczek z 15 na 18 lat w ten sposób, aby spłaty kapitału rozpoczynały się o 3 lata później, jak to było dotychczas ustalone. Ponadto zastosowano obniżenie oprocentowania o 2 proc. rocznie za r. 1931 i narazie w racie płatnej 1 kwietnia 1932 roku, przyczem w tejże racie część pożyczki zużyta na budowę odpływów, korzystać będzie z dalszej jeszcze bonifikaty.

W dziale pożyczek udzielonych z funduszów administrowanych przez Państwowy Bank Rolny, spłaty zaległości zostały również odroczone na 2 lata, a odsetki zwłoki od tych zaległości zostały darowane dla tych dłużników, którzy w latach 1932 i 1933 będą w terminie spłacali bieżące raty. Oprocentowanie w r. 1932 podlega obniżeniu dla pewnych kategoryj pożyczkobiorców od 1 do 2 proc. w stosunku rocznym. Zostały również przyznane dość znaczne ulgi w spłacie należności rentowych w województwach zachodnich.

Wymienione wyżej ulgi we wszystkich rodzajach kredytów zastosuje Bank jedynie wobec tych dłużników, którzy spłacać będą regularnie bieżące i dalsze raty w terminach ich płatności i nie dopuszczą do ściągania należności Banku w drodze egzekucji. Wobec dłużników, którzy mimo udzielonych ulg, nie będą nadal wywiązywali się ze swych zobowiązań, zostaną wszystkie ulgi cofnięte.

W dziedzinie kredytu krótkoterminowego P. B. R. stosować będzie jedynie indywidualne i wyjątkowe ulgi w zależności od rodzaju kredytu i sytuacji materjalnej dłużników.

KRONIKA.

Kwiecień.

10 N. 2 po W., Ezechjela.
11 P. Leona W. papieża.
12 W. Juljusza p., Wiktora
13 Ś. Hermenegildy
14 C. Justyna m.
15 P. Bazylego, Anastazji
16 S. Benedykta Labre

Budowa wotywnego kościoła M. B. Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie we Lwowie.

Zbliża się wiosna, a wraz z jej nastaniem rozpocznie się dalsza budowa wotywnego kościoła M. B. Ostrobramskiej na Górnym Łyczakowie we Lwowie.

Już w ubiegłym roku zwracaliśmy się do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem o poparcie tak wspaniałego dzieła i wołanie to znalazło oddźwięk u tych, którym sprawa Boża szczerze na sercu leży i tą drogą składamy im dzisiaj gorącą podziękę.

Jednak fundusze zebrane ze składek są tak nieznaczne, że znowu musimy pukać do serc ofiarnych i ufamy, że ich nie braknie. Każda zaś, choćby najmniejsza ofiara będzie łatwym sposobem do okazania wdzięczności względem Boga i Matki Najświętszej za zjednoczeniem ziem polskich, za obronę przed nawałą bolszewicką w 1920 roku, oraz uproszeniem nowych łask Bożych, tak bardzo nam dzisiaj potrzebnych.

W ubiegłym roku dzięki datkom różnych instytucyj finansowych i społecznych rozpoczęto budowę kościoła w dniu 8 sierpnia, a już w dniu 4 października przy niezmordowanej energji i nadzwyczajnych wysiłkach kierownika budowy p. inżyniera Stefana Neuhoffa poświęcono kamień węgielny pod nową świątynię. Dzisiaj otacza prawie całe fundamenta kościelne prześliczny cokół kamienny.

Na dokupienie parceli, na materjały budowlane i na robociznę wydano po koniec roku 1931 kwotę 183.833 zł. 74 gr. Na rok bieżący do rozpoczęcia budowy pozostaje nieznaczna kwota ponad 100 tysięcy złotych. W tym roku musi się budowę ze względów technicznych doprowadzić pod dach. Przewidziany kosztorys tych robót wynosi kwotę ponad 600.000 złotych, podczas, gdy Komitet rozporządza funduszem 100.000 złotych.

To też wołamy do wszystkich naszych Szanownych Czytelników, aby zechcieli swojemi datkami i ofiarnością zwiększyć nieznaczne fundusze Komitetu i nadsyłali swe ofiary do Redakcji „L. K. C." lub do Kurji Metropolitalnej Lwowskiej ob. łac. Nr. P. K. O. 59.808.

Organizacja eksportu ziół. Z inicjatywy zainteresowanych sfer gospodarczych powstała w tych dniach nowa placówka organizacji handlu i wywozu ziół przemysłowo-leczniczych, której zadaniem będzie również regulowanie spraw produkcji.

W chwili obecnej zainteresowane organizacje czynią zabiegi o poparcie finansowe w celu rozwinięcia działalności nowej instytucji na większą skalę.

Jak w Nowym Jorku walczą z nędzą. Nietylko u nas — i nietylko w Europie. Kryzys zahaczył ostro także o tak dotychczas obronne mury „bogatej Ameryki". W samym Nowym Jorku jest obecnie 107 tysięcy rodzin, których położenie wymaga natychmiastowej pomocy. To też społeczeństwo podjęło już i tam akcję celem złagodzenia nędzy bezrobotnych.

W październiku zebrano 18 miljonów dolarów lecz rozeszły się one szybko. Państwo i miasto wyasygnowały 20 miljonów dolarów — obecnie są one już na wyczerpaniu...

Wszczęto więc akcję niejako samopomocową. Każdy wielki blok mieszkalny zdeklarował, że utrzymywać będzie jedną lub dwie rodziny przez odpowiednią ilość tygodni. Bloki te mają być zorganizowane z 30 grup i ma być utworzony specjalny komitet, aby dozorować przy tej akcji pomocy.

Perspektywy są i w N. Jorku tak ponure, że organizatorzy tej pomocy liczą się z zachowaniem tego planu aż do końca następnej zimy.

Organizacja wywozu do Stanów Zjednoczonych. Prace przygotowawcze do organizacji handlu ze Stanami Zjednoczonemi zbliżają się już ku zakończeniu. Specjalny komitet, w którego skład wchodzą przedstawiciele bankowości, handlu, przemysłu i rzemiosła, przystąpi w najbliższym czasie do realizacji opracowanego już programu.

Należy zaznaczyć, że w połowie bieżącego miesiąca powstało w Nowym Jorku przedsiębiorstwo o kapitale powyżej 100.000 dolarów, którego zadaniem będzie import towarów polskich do Stanów Zjednoczonych. Przedsiębiorstwo to zostało założone przy udziale najpoważniejszych kupców polskich z Nowego Jorku, a na jego czele stanął wydawca bardzo rozpowszechnionego w Stanach Zjednoczonych dziennika polskiego.

Powstanie wymienionego przedsiębiorstwa wiąże się organizacyjnie z poczynaniami podjętemi w kraju w kierunku organizacji wywozu naszych towarów do Ameryki.

Etna w aureoli łuny. Wznowiona działalność erupcyjna Etny, potrwa podobnie — jak oświadczył dyrektor tamtejszego obserwatorjum, czas dłuższy.

Z ognistego krateru wulkanu wyrzucane są w dalszym ciągu wielkie masy lawy, które jednak po większej części spadają z powrotem do paszczy krateru.

Wulkan zwłaszcza w godzinach nocnych, kiedy w promieniu kilka kilometrów widoczna jest wzbijająca się wysoko ku niebu płomienista łuna, wywołuje w przygodnym widzu dreszcze zgrozy i podziwu.

„Żbik" nasza trzecia łódź podwodna. Przybyła do Gdyni z Francji nasza trzecia zkolei łódź podwodna „Żbik". Jechała ona drogą morską z Cherbourga, od wieczora dnia 15 b. m. pod wodzą komandora ppor. Pławskiego i przybyła do naszego portu w nocy z 19 na 20 b. m. Na granicy wód polskich spotkały „Żbika": kanonierka „Generał Haller" i łódź podwodna „Wilk".

Nasza nowa łódź podwodna przedstawia się imponująco i podobnie jak jej poprzedniczki: „Wilk" i „Ryś", wypiera 980 ton na powierzchni, a 1.250 pod wodą. „Żbik" rozwija szybkość 9—14 węzłów i uzbrojony jest w działa, torpedy i miny. Załogę jego tworzy: 5 oficerów i 44 marynarzy.

„Żbik" wziął udział we wspaniałej defiladzie w czasie uroczystości wojskowych, w których wzięła udział nasza marynarka wojenna, budząc ogólny podziw tysięcznych tłumów publiczności, przyglądającej się jej w naszym porcie.

—0—

Nie trąd, lecz wąglik w Wilnie. W związku z notatką pism wileńskich w sprawie wypadku trądu syberyjskiego w Wilnie, dowiadujemy się, iż jest to wypadek wąglika.

Władze sanitarne izolowały chorego.

Wąglik jest groźnem zakażeniem przyrannem, wywołanem przez swoiste prątki. Rana przybiera postać twardego strupka z pęcherzykiem na szczycie, który pęka, pozostawiając charakterystyczny czarny strupek (t. zw. pustula maligna). Najskuteczniejsze we wczesnym okresie jest wstrzyknięcie wysokowartościowej surowicy przeciwwąglikowej.

Republika wyhodowała plagę żebraków w Madrycie. Od chwili zaprowadzenia republiki w Hiszpanji, wzmogła się nieprawdopodobnie liczba żebraków, którzy roją się poprostu na ulicach. — Całe rodziny żebracze wysiadują przed domami i napastują przechodniów.

Ponieważ żebracy ci dawali się szczególnie we znaki obcokrajowcom, zajęła się temi sprawami policja i stwierdziła, że żebractwem zajmują się albo bezrobotni, albo też ludzie posiadający kilkugodzinne zajęcia. U wielu żebraków znaleziono znaczne sumy pieniężne.

Jeden z żebraków zatrudniał 10-cioro dzieci, które zbierały pieniądze, a potem przynosiły je do żebraka dla podziału. Okazało się, że żebrak po zapłaceniu swoich „urzędników" zarabiał jeszcze dziennie na czysto ponad 100 pesetów.

Z pożyczki francuskiej, przeznaczonej na budowę kolei Śląsk-Gdynia otrzymuje Polska dalszą część w kwocie 200 miljonów franków.

Zmiana konstytucji w Estonji. Zgromadzenie Narodowe przyjęło w trzeciem czytaniu ustawę o zmianie konstytucji estońskiej. Estonja otrzymała prezydenta republiki, posiadającego równorzędne prawa, jak prezydenci republik europejskich.

Ilość posłów zmniejszona zostaje ze 100 do 80, przyczem pensje ich zredukowane będą o 25%.

Po przyjęciu ustawy, Zgromadzenie Narodowe zostało rozwiązane. Rząd nową ustawę przekaże referendum ludowemu niezwłocznie po świętach. Nowa ustawa przewiduje wybór prezydenta w ciągu pół roku. Jako główny kandydat na prezydenta republiki wymieniany jest Piats, główny inicjator zmiany konstytucji.

Ośrodki zdrowia.

Niejednokrotnie słyszy się — zwłaszcza po stronie opozycji — krytykę, czy też przedrwiwanie hasła, rzuconego w swoim czasie przez ministra Składkowskiego o radosnej twórczości. Oczywiście, gdzie hasło źle zrozumiano, tam zabrano się do pracy na szeroką skalę, nie licząc się z wydatkami i kosztami, zaczęto budować i inwestować bez względu na środowiska. W ten sposób wiele budżetów miejskich i sejmikowych zostało zarżniętych na długie czasy. Gdzie bowiem postępowano roztropnie, tam powstały instytucje pożyteczne bez lekkomyślnego absorbowania wszystkich płatniczych możności środowiska. Do takich instytucyj należy zaliczyć — prócz gmachów urzędowych, kas komunalnych itp. — przedewszystkiem szpitale i ośrodki zdrowia. Szpital to rzecz kosztowniejsza i nie każdy np. powiat mógłby sobie nań pozwolić, a raczej mało jest takich powiatów, by w pojedynkę mogły zdobyć się na szpital, natomiast możliwą rzeczą jest t. zw. ośrodek zdrowia.

Budynek w mieście powiatowem, gdzie przez parę godzin dziennie urzęduje lekarz, gdzie pracuje pielęgniarka, czy sanitarjuszka, stoi otworem dla ludności, trapionej różnemi chorobami. I ludność garnie się nawet z najodleglejszych stron, byle znaleźć ulgę w cierpieniu i wracać z nadzieją poprawy. Wielu systematycznie przychodzi co kilka dni; są tacy, co na furze przywożą całą gromadę dzieci np. z jaglicą.

W niektórych ośrodkach prócz leczenia dostają ubodzy i lekarstwo darmo, a dzieci ubogie pożywienie. **Wzorowy ośrodek zdrowia posiada od niedawna Brzesko** (wojew. krakowskie), prowadzony z wielką troskliwością i poświęceniem przez p. Starościnę Döllingerową. Ileż tu przesunie się dziennie biedaków, skrofulicznych, jaglicznych i gruźlicznych! Tu się dopiero widzi, jak potrzebnym był taki zakład! Tu się widzi, jak na czasie było hasło ministra Składkowskiego o radosnej twórczości. Oczywiście żadne poprzednie rządy nie zdobyły się na podobne rzeczy, bo główną nutą w partyjnych zespołach, tworzących czasowe i przemijające rządy, była polityka. Teraz jest inaczej i dlatego jest lepiej.

Jeżeli chodzi o ośrodek zdrowia w Brzesku, nie możemy nie wspomnieć — dla przykładu — o obywatelskiem stanowisku p. barona Götza-Okocimskiego, który spieszy z hojną ofiarą na dożywianie ubogich dzieci.

Oby w każdym powiecie tak było! **T. B.**

Sprawy gospodarcze.

Umowa — to święta rzecz.

Umowa — to święta rzecz, powiada przysłowie. Cóżbyście gospodarzu powiedzieli, gdybyście tak zakupili od kogo zboże na pniu a ten po żniwach sprzedałby je komu innemu?

A no oszust! Nie dotrzymał umowy. A może nie dotrzymał jej dlatego, że po żniwach cena zboża podniosła się, a on, łasy na grosz sprzedał je komu innemu?... I tak powiecie, że jest oszustem.

Weźmy inny przykład. Od was ktoś ziemię wydzierżawił. Toć jasne, że plony do niego należą. Bo taka jest umowa i tego nikomu tłumaczyć nie trzeba. A jeżeli plony te zbierzecie i sprzedacie jak swoje? I was oszustem każdy nazwie.

A teraz wyobraźmy sobie, żeście zawarli umowę ze Skarbem Państwa, który pozwolił wam zasiać tytoń, z tem, że zebranych liści tytoniowych nie macie prawa nikomu odsprzedać, jak tylko Skarbowi. A wam ktoś obiecał wyższą cenę i dlatego złamaliście umowę ze Skarbem i odsprzedaliście mu zbiory tytoniowe.

Jak się to nazywa?

Nie inaczej przecie, jak oszustwo!

Ponadto jeszcze bierzecie na swoje sumienie cudzy grzech, robiąc z kupującego również oszusta, bo tylko Państwowy Monopol Tytoniowy ma prawo skupować zbiory tytoniowe — i nikt inny.

Bywa tak, że człowiek nie znając praw, popełnia jakąś niewłaściwość. Jakkolwiek nie można się wobec sądów tłumaczyć nieznajomością praw, boby każdy przestępca tak się usprawiedliwiał, to jednak zdarza się, że sędzia wydaje wtedy łagodniejszy wyrok.

Jeżeli jednak idzie o uprawę tytoniu to i takie usprawiedliwienie odpada, bo każdy gospodarz otrzymuje zezwolenie na uprawę tylko pod warunkiem, że nikomu innemu jak Skarbowi nie wolno mu zbioru sprzedać.

Powiedzmy sobie prawdę: niejeden z nas rozumuje tak: „Skarb Państwa, to nie sąsiad ani kupiec, ma dużo pieniędzy, to i może mi się uda ukryć tytoń i sprzedać kilo po 4—5 złotych. Jak mnie nie złapią, to lepiej zarobię, a Skarbowi nie wielka krzywda!...

Otóż to, że tak nie jest.

Skarb Państwa, to są my sami! Przecież nie minister utrzymuje państwo (bo takiego bogatego człowieka na świecie niema!) a wszyscy obywatele razem. Na to składają się podatki, różne opłaty, a między innemi opłata od tytoniu i papierosów. Jeżeli tylko pomyśleć ilu ludzi w Polsce pali papierosy, cygara czy fajkę, łatwo zrozumiemy jak wielką sumę ma z tego Skarb Państwa.

Jeżeli tę sumę Skarbowi odbierzemy, to co rząd zrobi, żeby państwo utrzymać? Rozumie się, że musi na nas samych nałożyć jakieś inne ciężary.

Tak musiałoby być, gdyby naprzykład wcale Monopolu Tytoniowego nie było. Jasne jest, że im więcej ludzi oszukiwałoby Skarb na uprawie tytoniu, tem prędzej rząd musiałby jakieś inne podatki na nas nałożyć.

I odwrotnie: jeżeli wszyscy dotrzymywać uczciwie będziemy umowy z Skarbem i odsprzedawać mu zebrany tytoń, tem łatwiej będzie rządowi wprowadzać różne ulgi podatkowe czy inne.

A teraz jeszcze jedna rzecz. Jeden hektar uprawianej pod tytoń ziemi daje gospodarzowi od 2—3 tysięcy złotych. Toć zboże nigdy tyle dać nie może, czyli że opłaca się tytoń uprawiać i dobrze się na tem zarabia.

Jednak są tacy, którzy narażają się na wielkie kary, a nawet na więzienie i chylkiem dla paru groszy tytoń w prywatne ręce sprzedają, zasługując na miano oszustów i szkodząc własnemu Państwu czyli znowuż sobie samym.

Jeżeli nie chcesz być oszukiwany — przedewszystkiem sam nigdy nie oszukuj!

Dotrzymaj umowy z każdym człowiekiem, a przedewszystkiem z własnym państwem, z własnym rządem, który musi myśleć o dobrobycie i bezpieczeństwie 30-tu miljonów ludności!

Umowa — to święta rzecz. A prawo państwowe — to jakby najwyższa umowa z obywatelem, który go przekraczać nie może, jeżeli nie chce zasłużyć na miano wyrzutka społeczeństwa.

Jak wygląda w praktyce sowiecka gospodarka? Oficjalne oświadczenie, podpisane przez Stalina i Mołotowa, odkrywa skandaliczne nieporządki, jakie panowały w organizacji państwowej hodowli bydła. W oświadczeniu tem udzielono nagany 6-ciu kierownikom największych państwowych trustów hodowlanych, czyniąc ich osobiście odpowiedzialnymi za nieporządki w ostatnich czasach.

I tak zaopatrzenie miast było przeprowadzone tylko w 69%, na czem ucierpiała ludność robotnicza oraz wojsko. W ostatnich czasach we wszystkich miastach rosyjskich dał się zauważyć brak masła, mleka, jaj i mięsa. 34 kierowników państwowych ekspozytur hodowli bydła zostało w ostatnich czasach aresztowanych.

Stalin dyktator bolszewicki ciężko chory. Już zaczyna się walka o władzę po nim.

Zniżka cen biletów okrętowych. Zarząd linji okrętowej Gdynia-Ameryka postanowił obniżyć dotychczasowe ceny za karty okrętowe na przejazd z Gdyni do Nowego Jorku, Halifaksu oraz na drogę powrotną. Ceny zostaną ogłoszone w dniach najbliższych.

Największe niemieckie linje okrętowe Hamburg-Ameryka oraz Północno-niemiecki Lloyd obniżyły z dniem dzisiejszym ceny biletów podróży w komunikacji między Europą a Ameryką Północną. Bilety kl. I i II. oraz bilety turystyczne obniżone zostały o 20 procent, zaś bilety kl. III o 10 procent dotychczasowej ceny.

Ciekawe zjawisko geologiczne. Donoszą z Fuerte General Roca na terytorjum Rio Negro, że miało tam miejsce ciekawe zjawisko geologiczne. Mianowicie spadł tam deszcz czarnego pyłu, zawierającego substancje magnetyczne, podobne do tlenku węgla. W czasie tego ciekawego opadu radjotelefoniczne aparaty odbiorcze działały z trudnością. W tym samym czasie, w różnych okolicach terytorjum Rio Negro, spadły prawdziwe deszcze zwapnionego piasku.

Policja tarnowska po licznych obławach aresztowała w Gromniku k. Tarnowa Stanisława Klimczaka, znanego bandytę i włamywacza oskarżonego o szereg kradzieży i rabunków, a przedewszystkiem za skrytobójcze morderstwo, dokonane na posterunkowym P. P. z posterunku w Zakliczynie, Janie Rusku w nocy z 26 na 27 lipca ub. roku.

Zasięg masonerji francuskiej. Według danych, zebranych przez „La France Catholique" masonerja francuska posiada trzy organizacje oficjalnie masońskie, a mianowicie: Wielki Wschód Francji (ok. 40 tys. członków), Wielką Lożę Francuską rytuału szkockiego (ok. 10 tys. członków) i lożę mieszaną Praw Ludzkich, przyjmującą również kobiety.

Nie przez te loże jednak wolnomularstwo wywiera swój wpływ na życie społeczne i polityczne Francji. Służą do tego znajdujące się pod jego wpływem partje polityczne (radykali, socjaliści radykalni, i socjal-republikanie), organizacje pseudo humanitarne (Liga Praw Człowieka, Liga Nauczania, Związek Wolnej Myśli, Rotary-Kluby), związki zawodowe („Union Syndicale de Techniciens de l'Industrie, du Commerce et de l' Ariculture"), związki nauczycielskie, związki b. kombatantów („Federation des combattans républicains"). stowarzyszenia młodzieży („Fédération des Jeunesses laiques et républicains") i t. d.

Konduktor odpowiedzialny za wygodę pasażera w pociągach bezpośredniej komunikacji. Ministerstwo komunikacji wystosowało do wszystkich dyrekcyj kolejowych zarządzenie, regulujące sprawę zajmowania miejsc przez podróżnych w wagonach bezpośredniej komunikacji.

Dotychczas zdarza się najczęściej, że większość miejsc w tych wagonach zajmują podróżni, którzy mogliby, bez narażenia się na niewygodę, dojechać do celu podróży w innych wagonach, znajdujących się w składzie danego pociągu.

Omawiane zarządzenie czyni konduktorów odpowiedzialnymi za właściwe rozmieszczenie podróżnych w pociągu. Ministerstwo komunikacji zwraca uwagę konduktorom, że mają oni prawo żądać od podróżnego, który zajął niewłaściwe miejsce w wagonie bezpośrednim, aby przesiadł się do innego wagonu.

Konduktorzy powinni jednak zapobiegać niewygodzie podróżnych, wynikającej ze zmiany uprzednio zajętego miejsca, przez zwracanie uwagi na rozmieszczenie podróżnych w pociągu już podczas wsiadania ich do wagonów, przez wskazywanie miejsc właściwych wozach.

Hodurowcy nie mogą nosić sukni kapłańskiej. Sąd Najwyższy na rozprawie kasacyjnej w sprawie Banasiaka Stanisława, duchownego sekty kościoła narodowego (hodurowców) kasację oskarżonego oddalił i obciążył go kosztami postępowania kasacyjnego. Banasiak został skazany za bezprawne noszenie ubioru kapłana katolickiego. Sąd uznał, że przez to wprowadzał on otoczenie w błąd, a według konkordatu, władze cywilne obowiązane są udzielać swej pomocy w razie noszenia sukni duchownej przez destytuowanego duchownego obrządku łacińskiego; z powyższego wynika, że owe władze takiej pomocy powinny udziela w razie noszenia sukni duchownej przez osoby, nienależące wcale do duchowieństwa rzymsko-katolickiego. Duchowni sekty hodurowców nie mają więc prawa do noszenia stroju księży rzymsko-katolickich, gdyż przez to przywłaszczają sobie nieprzynależne sobie stanowisko księży obrządku łacińskiego, wprowadzając tem w błąd otoczenie.

Letni czas urzędowania w biurach państwowych. Z dniem 1 kwietnia rozpoczął się, zgodnie z uchwałą Rady ministrów, letni czas urzędowania w biurach państwowych, które teraz czynne będą od 8-mej do 15-tej. W soboty zaś do 13.30.

Wierszowana prośba wiejskiego chłopca do Prezydenta Rzpltej. Do kancelarji p. Prezydenta R. P. wpłynęła oryginalna prośba Józefa Biegała ze wsi Dzietrzkowice w pow. wieluńskim. W prośbie tej, napisanej wierszem, chłopiec przedstawił swą chęć do nauki, jaką pałał od najwcześniejszej młodości, a któ-

rej nie mógł się poświęcić ze względu na to, iż ojciec jego, rolnik, nie miał odpowiednich środków na kształcenie chłopca, z drugiej zaś strony chłopiec był mu potrzebny do pracy przy gospodarstwie. Specjalnem umiłowaniem chłopca była muzyka, w której kształcił się u miejscowego organisty.

P. Prezydent zainteresował się oryginalną petycją, wobec czego starosta wieluński na skutek listu z kancelarji p. Prezydenta do wojewody łódzkiego p. Jaszczołta, zawiadomił chłopca o spełnieniu jego życzeń.

Dziecko Lindbergha dotychczas nie odnalezione. Bandyci zażądają za nie dużego okupu. Ładne stosunki amerykańskie!

Nowy monopol. Rumunja wprowadza monopol widokówek. Wszystkie kartki muszą być do 14 dni ostemplowane po 2 leje. Dochód przeznaczony na cele kulturalne.

Na Wschodzie zawieszenie broni, chociaż wojska japońskie nie opuściły Szanghaju. Niewiadomo jeszcze, czy pertraktacje doprowadzą do skutku, czy też wojna wybuchnie na nowo.

Rozwój hodowli jedwabników w Małopolsce Wschodniej. Propaganda hodowli jedwabników we wschodniej Małopolsce rozpoczyna się ze zbliżającą wiosną pełnem tempem, przyczem — jak i w innych działach gospodarki społecznej — prym dzierży spółdzielczość ukraińska.

Kooperatywa „Szowk“ („Jedwab“) zdołała w ciągu ub. 3 lat rozwinąć swą działalność wśród włościan w powiatach czortkowskim, zaleszczyckim i samborskim. Obecnie dla hodowli jedwabników istnieje już blisko dwa miljony drzew morwowych 1, 2 i 3-letnich. Mrozy nie uszkodziły drzew zupełnie.

W drugim roku działalności kooperatywy wyprodukowano około 1000 kg. kokonów jedwabnych. Inicjatorzy propagandy jedwabnictwa zapewniają włościan, że 20 drzew morwowych da im tyle dochodu, co 5 do 8 morgów pola.

UWAGA!

Otwieramy poradnik prawny na łamach Ludu Katolickiego. Kto ma wątpliwości, niech się zgłasza listownie i ewentualnie załączy znaczek na odpowiedź.

HUMOR.

Dobra wróżba.

Panna Tyla spostrzegła nagle na ścianie pająka, który spacerował wygodnie po siatce, jaką usnuł koło obrazu. Zrywa się i mówi do narzeczonego:

— Patrz, pająk — to jakaś wróżba, co to może znaczyć?

Narzeczony: — To znaczy, żeście dawno ścian nie omiatali.

Rzetelny piekarz.

Piekarz u optyka: Daj mi pan takie okulary, któreby powiększały kilka razy. Potrzebne mi to do mojego fachu.

— Optyk: A czemże się pan zajmuje?

— Piekarz: Robię bułki, lecz takie małe, że nietylko kupujący, ale i ja sam dojrzeć ich nie mogę.

Powitanie.

— Szmul: Witam jaśnie pana dziedzica po podróży. Było mi bardzo tęskno bez jego jasnej osoby. Ciągle o nim myślałem, a dziś to całą noc chodził mi jaśnie pan po głowie.

— Dziedzic: To też nie dziwię się, że mam tak zabłocone buty.

Odpowiedź.

Pan Piotr Strojny Słow p. Wieliczka. Może Pan żądać tylko zwrotu nadpłaconej składki z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który pójdzie w tym wypadku Panu na rękę. Reszta w Redakcji.

Redakcja.

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny: **BOLESŁAW WILK**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 300 zł., pół str. 160 zł., ćwierć str. 83 zł., ósemka str. 45 zł., szesnastka str. 25 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P. K. O. Nr. 400.600.

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki“. Drukarnia J. Gablankowskiego, Kraków, ul. Sławkowska 6.